



Sygn. akt I CSK 404/11

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

SSN Marta Romańska

SSN Tadeusz Wiśniewski

SSN Mirosława Wysocka

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z powództwa D. S.-P. i Z. M.  
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie M.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 22 stycznia 2013 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.  
z dnia 10 lutego 2011 r., sygn. akt [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa - Wojewody M. na rzecz D. S.-P. i Z. M. po 2700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2011 r. Sąd Apelacyjny w W. oddalił apelację pozwanego Skarbu Państwa-Wojewody M. od wyroku Sądu Okręgowego w W. zasądającego na rzecz powódek kwoty po 3.349.001,50 zł tytułem odszkodowania za szkodę doznaną na skutek wydania, z naruszeniem prawa, decyzji administracyjnej jaką było orzeczenie administracyjne Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dnia 1 marca 1954 r. odmawiające przyznania poprzednikowi prawnemu powódek prawa własności czasowej nieruchomości położonej w W. przy ul. M. 12. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji, zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny, wynikało, że wniosek o przyznanie prawa własności czasowej został złożony przez właścicielkę nieruchomości w trybie art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279 ze zm., dalej: „dekret warszawski”). Odmawiając uwzględnienia wniosku Prezydium Rady Narodowej wskazało, że nieruchomość jest przeznaczona pod spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe. W następstwie tego orzeczenia nieruchomość stała się własnością Gminy i następnie Skarbu Państwa, a w roku 1960, na podstawie decyzji Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dnia 14 grudnia 1960 r., została oddana w użytkowanie wieczyste Spółdzielni Mieszkaniowej „S”. Wadliwość orzeczenia administracyjnego z dnia 1 marca 1954 r. została stwierdzona decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2004 r. Z powołaniem się na art. 158 § 2 k.p.a. w związku z art. 156 § 2 k.p.a., SKO stwierdziło, że orzeczenie administracyjne zostało wydane z naruszeniem prawa, ale w związku z wywołaniem nieodwracalnych skutków nie stwierdzono jego nieważności. Wniosek o odszkodowanie złożony przez powódki na podstawie art. 160 § 4 k.p.a. został oddalony. Obecnie nieruchomość stanowi własność m.st. Warszawy i nadal pozostaje w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej „S”.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, ustalony stan faktyczny uzasadniał przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Skarbu Państwa za

szkodę powódek wyrażającą się nieważnością do ich majątku prawa własności czasowej nieruchomości (prawa wieczystego użytkowania). Za szkodę tę, będącą następstwem wadliwej decyzji administracyjnej, której niezgodność z prawem została stwierdzona decyzją nadzorczą, Skarb Państwa odpowiada na podstawie art. 160 k.p.a. w związku z art. 417 k.c. (w związku z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 162, poz. 1692). Należne powódkom odszkodowanie podlegało, zdaniem Sądu, ustaleniu według reguł art. 363 § 2 k.c. to jest przy zastosowaniu, dla obliczenia wartości utraconego prawa, cen aktualnych. Sąd pierwszej instancji nie podzielił stanowiska pozwanego o potrzebie uwzględnienia przy ustalaniu rozmiaru szkody okoliczności, że uszczerbek w majątku powódek powstałby również wtedy, gdyby decyzja dekretowa była dla ich poprzednika prawnego korzystna. Jak dowodził pozwany, wówczas bowiem grunt niewątpliwie uległby wywłaszczeniu na potrzeby Spółdzielni Mieszkaniowej „S.”, a tak rozumiana nieuchronność wywłaszczenia musi skutkować oceną, że uszczerbek w majątku powódek ograniczyłby się do odszkodowania jakie należałoby się właścicielowi z tytułu wywłaszczenia. Nie aprobując stanowiska pozwanego, Sąd Okręgowy wskazał, że odwołanie się do wywłaszczenia jako przyczyny hipotetycznej szkody jest, w okolicznościach sprawy, nietrafne z uwagi na to, że to wadliwa decyzja administracyjna otworzyła drogę do swobodnego dysponowania gruntem przez Skarb Państwa. Za prawdopodobne Sąd przyjął, że gdyby nie wystąpiła rzeczywista przyczyna szkody, w postaci wadliwej odmowy przyznania prawa własności czasowej, to w ogóle nie powstałaby możliwość wystąpienia przyczyny rezerwowej. Nie można też było wykluczyć, że aktywność właściciela mogłaby wywłaszczenie udaremnić. W tym stanie rzeczy rozmiar szkody powódek wyznacza aktualna wartość rynkowa prawa użytkowania wieczystego, którego powódki nie nabyły, a nie wartość odszkodowania, jakie hipotetycznie mógłby otrzymać ich poprzednik prawny gdyby nieruchomość uległa wywłaszczeniu.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że nawet zawężenie szkody do odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość nie prowadziło do ustalenia jego wysokości na podstawie prawnej wskazywanej przez pozwanego, to jest przepisów dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu

i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (tekst jedn. Dz. U. z 1952 r. Nr 4, poz. 31). Pogląd taki pomija bowiem rozwiązania intertemporalne kolejnych ustaw wyłączeniowych, które przyjmowały zasadę bezpośredniego działania ustawy nowej, co prowadziło do ustalenia odszkodowania za wyłączenie na podstawie przepisów obowiązujących w dacie wymagalności roszczenia powódek. Roszczenie stało się wymagalne w roku 2004 z chwilą wydania decyzji nadzorczej, pod rządami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – o gospodarce nieruchomościami; przepisy tej ustawy w zakresie ustalania wysokości odszkodowania za wyłączenie nie zawierają żadnych odstępstw od obowiązku ustalania go według wartości odjętego prawa.

Oddalając wyrokiem z dnia 10 lutego 2011 r. apelację pozwanego, Sąd Apelacyjny wskazał, że w świetle art. 7 ust. 2 dekretu warszawskiego, właściwy organ miał obowiązek uwzględnić wniosek o przyznanie dotychczasowemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną, jeżeli korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela dało się pogodzić „z przeznaczeniem gruntu według planu zabudowania”. Przepis nie dawał organowi administracji możliwości swobodnej oceny zawartych w nim przesłanek, ani działania w ramach uznania administracyjnego. Oparcie rozstrzygnięcia na założeniach opracowywanego planu zagospodarowania było niedopuszczalne, a zatwierdzony 11 sierpnia 1931 r. ogólny plan zabudowania m.st. Warszawy przewidywał dla przedmiotowej nieruchomości budownictwo zwarte o czterech kondygnacjach, które mogli realizować dotychczasowi właściciele nieruchomości. Rozpoczęcie przez Spółdzielnię zabudowy nieruchomości już w 1953 r. nie stało na przeszkodzie uwzględnieniu wniosku dekretowego, czego wyrazem jest treść, wiążącej sąd powszechny, decyzji nadzorczej SKO z dnia 29 kwietnia 2004 r. W rezultacie Sąd uznał, że wadliwa decyzja dekretowa spowodowała bezpośredni skutek w postaci pozbawienia dotychczasowego właściciela prawa do nieruchomości (prawa własności czasowej, a obecnie prawa użytkowania wieczystego gruntu), co oznaczało, że między decyzją administracyjną a szkodą, której naprawienia żądają powódki, istnieje adekwatny związek przyczynowy wymagany przez art. 361 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny podzielił też pogląd Sądu I instancji, że odszkodowanie

ustalane nawet jako odszkodowanie za wyłączenie, powinno być ustalone na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego, opartej na obu podstawach z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. pozwany, w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, zarzucił naruszenie:

- art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 27–32 dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (tekst jedn. Dz. U. Nr 4, poz. 31) oraz § 16 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1952 r. w sprawie ustalenia norm szacunkowych dla nieruchomości nabywanych w celu realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. Nr 52, poz. 339) przez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że zasada, iż wysokość odszkodowania powinna być ustalana według cen z daty ustalenia odszkodowania sprzeciwia się uwzględnieniu wszelkich okoliczności faktycznych jak również przepisów obowiązujących w okresie od zaistnienia zdarzenia szkodzącego do czasu ustalenia odszkodowania, zatem według przepisów powołanego dekretu i rozporządzenia,
- art. 361 § 2 w związku z art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 160 § 1 i 2 k.p.a. w związku z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) przez błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że powołanie się przez pozwanego na hipotetyczne okoliczności określane mianem „przyczyny zapasowej”, było w danym stanie faktycznym irrelevantne dla ustalenia wysokości odszkodowania.

W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący zarzucił naruszenie art. 382 w związku z art. 227 k.p.c. i w związku z art. 361 § 2 i art. 363 § 1 k.c. przez pominięcie części materiału dowodowego w postaci wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „S.” o przekazanie spornej nieruchomości niezbędnej dla realizacji narodowych planów gospodarczych i decyzji Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dnia 30 listopada 1953 r. o wyrażeniu zgody na przekazanie spornej nieruchomości w zarząd i użytkowanie Spółdzielni Mieszkaniowej „S.” co skutkowało nieprawidłowym ustaleniem okoliczności faktycznych mających wpływ na ustalenie wysokości szkody i odszkodowania.

We wnioskach skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 17 maja 2012 r., przedstawił składowi siedmiu sędziów do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne: „Czy może mieć wpływ na wysokość odszkodowania, przysługującego w związku z wydaniem z rażącym naruszeniem prawa decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej gruntu (art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), okoliczność, że grunt ten w wypadku przyznania prawa własności czasowej podlegałby wywłaszczeniu na cele zorganizowanego budownictwa mieszkaniowego ? ”.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 22 stycznia 2013 r. przejął sprawę do rozpoznania.

Rozstrzygając o skardze kasacyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarówno uzasadnienie skargi kasacyjnej, jak i przedstawionego zagadnienia prawnego odwołują się do tezy i motywów wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2006 r. I CSK 90/05 (OSNC 2006, nr 11, poz. 193), wydanego w stanie faktycznym istotnie zbliżonym do stanu faktycznego sprawy niniejszej. W wyroku tym Sąd Najwyższy stwierdził, że „okoliczność, iż nieruchomości podlegałaby wywłaszczeniu nie przerywa normalnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem bezprawnej decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej gruntu (art. 7 dekretu warszawskiego) a szkodą w postaci niezyskania prawa do gruntu i utraty własności budynku, jednakże ma wpływ na wysokość odszkodowania”. W uzasadnieniu zwrócił uwagę, że przy ustalaniu niezbędnego dla określenia szkody stanu hipotetycznego, który istniałby obecnie, gdyby nie wydano decyzji odmownej, nie można pomijać faktów, które nastąpiły i stanowią fragment rzeczywistości, bez uwzględnienia której stan hipotetyczny określający jaka byłaby sytuacja poprzednika prawnego powodów i ich samych, byłby wynikiem spekulacji. Za zdarzenia, które nastąpiły i wywołały nieodwracalne skutki, uznał Sąd przekazanie gruntu objętego wnioskiem dekretowym w użytkowanie wieczyste spółdzielni mieszkaniowej i zabudowanie go przez

tę spółdzielnię. Tak ukształtowana rzeczywistość, której nie można ignorować, wytworzyła stan wywołujący konieczność uznania wywłaszczenia, w sytuacji gdyby decyzja dekretowa była pozytywna, za nieuniknione. Wywłaszczenie przeto, jakkolwiek w stosunku do będącej źródłem szkody wadliwej decyzji administracyjnej było zdarzeniem hipotetycznym, a więc nie przerywającym realnego związku przyczynowego, nie mogło być pominięte przy ustalaniu rozmiaru szkody, a zatem i wysokości odszkodowania. Sąd Najwyższy przyjął, że oddziaływanie hipotetycznego wywłaszczenia wyraża się w konieczności ustalenia dochodzonego odszkodowania według reguł przewidzianych dla ustalania odszkodowania za wywłaszczenie na podstawie obowiązującej w dacie zajścia tego hipotetycznego zdarzenia ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości. Dowodem braku aprobaty dla takiego wniosku jest nie tylko zaskarżony skargą kasacyjną wyrok, ale i uzasadnienie przedstawionego zagadnienia prawnego.

Zdarzenie, które zostało pozbawione możliwości wystąpienia, lub oddziaływania, wskutek rzeczywiście działającej przyczyny, jest określane w nauce mianem przyczyny zapasowej, albo rezerwowej (tzw. *causa superveniens*).

Dopuszczalność powoływania się przez osobę, której odpowiedzialność odszkodowawcza jest rozpatrywana, na przyczynę rezerwową szkody jako ograniczającą lub wyłączającą jej odpowiedzialność lub jako okoliczność wpływającą na rozmiar szkody, jest w literaturze przedmiotu i w orzecznictwie sporna. W sporze tym dostrzega się dwa nurty. Pierwszy, wykształcony w pierwszej fazie obowiązywania kodeksu cywilnego, lokujący *causae superveniens* w płaszczyźnie przechodniości związku przyczynowego, neguje dopuszczalność skutecznego powołania się sprawcy na możliwość powiązania skutków szkody z przyczyną rezerwową (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1974 r. II PR 61/74, OSP 1974/9/195 i z dnia 16 lutego 1965 r. I PR 330/64, OSNCP 1965 r. z.11, poz. 194; uchwała z dnia 24 października 1973 r. III PZP 26/73, OSNC 1974/5/84; wyrok z dnia 19 września 1997 r. III CKN 140/97 i z dnia 10 lutego 2010 r. V CSK 272/09, niepubl.).

Nurt drugi, nowszy, poszukujący wsparcia w obcych porządkach prawnych regulujących w podobny sposób reżim odpowiedzialności odszkodowawczej, dostrzega możliwość uwzględniania przyczyny rezerwowej w ramach ustalania rozmiaru szkody, przy czym w części judykatów i wypowiedzi doktryny, za odmianę przyczyny rezerwowej poczytuje się kategorię określaną mianem legalnego zachowania alternatywnego. Niezależnie od tego czy kategorię tę traktować jako przypadek przyczynowości rezerwowej, czy jako samodzielną okoliczność oddziałującą na odpowiedzialność sprawcy, można ogólnie powiedzieć, że przy legalnym zachowaniu alternatywnym chodzi o sytuację, w której sprawca powołuje się na to, że mimo bezprawności jego zachowania wyrządzającego szkodę, szkoda ta powstałaby również wówczas, gdyby zachował się zgodnie z prawem. Do przyczyny rezerwowej, nie wykluczając możliwości uwzględnienia jej skutków, odwołał się Sąd Najwyższy nie tylko w powołanym na wstępie wyroku I CSK 90/05, ale nadto w wyrokach: z dnia 14 stycznia 2005 r. II CK 193/04 (OSP nr 7-8/2006 r.), z dnia 11 stycznia 2006 r. III CK 325/05 (niepubl.), z dnia 15 kwietnia 2010 r. II CSK 544/09 (OSNC-ZD 2010, nr 9, poz. 10), z dnia 29 kwietnia 2010 r. IV CSK 467/09 (OSNC-ZD 2010, nr 4 poz.116) i z dnia 9 września 2011 r. III PK 4/11 (niepubl.). Wymaga jednak zaznaczenia, że w trzech z nich (z 14 stycznia 2005 r., z 11 stycznia 2006 r. i z 15 kwietnia 2010 r.) rozważano zagadnienie legalnego zachowania sprawcy, przy czym Sąd Najwyższy wykluczył dopuszczalność takiego zarzutu wówczas, gdy rzeczywiste zachowanie sprawcy stanowiło naruszenie norm mających zapobiegać szkodzie, której naprawienie jest od niego dochodzone. Uwzględnienie w takiej sytuacji zarzutu pozwanego podważałoby bowiem gwarancyjną funkcję tych norm, które są tak konstruowane, aby zapewnić podmiotom potencjalnie zagrożonym środki ochrony ich praw.

Ta nowa linia orzecznicza, potwierdzająca przydatność w polskim porządku prawnym i niesprzeczność z nim, konstrukcji przyczynowości rezerwowej jako oddziałującej na rozmiar szkody i legalnego zachowania alternatywnego jako wpływającego na odpowiedzialność sprawcy, zasługuje na aprobatę.

Ustalanie rozmiarów szkody prawnie relewantnej, a więc podlegającej naprawieniu zgodnie z art. 361 § 2 k.c. następuje przy zastosowaniu metody dyferencyjnej. Metoda ta opiera się na porównaniu rzeczywistego stanu dóbr



poszkodowanego w chwili ustalania szkody ze stanem hipotetycznym czyli takim jaki by istniał, gdyby nie miało miejsca zdarzenie szkodzące. Pozwala uwzględniać nie tylko zdarzenia, które zwiększają rozmiar szkody, ale również zdarzenia, które rozmiar ten zmniejszają. W kodeksie cywilnym nie ma odpowiednika art. 158 § 1 kodeksu zobowiązań, nakazującego ustalenie odszkodowania z uwzględnieniem wszelkich zachodzących okoliczności, nie ulega jednak wątpliwości, że norma tej treści obowiązuje. W odniesieniu do szkody majątkowej wywodzi się ją nie tylko z art. 361 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r. I CK 185/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 133 i uzasadnienie postanowienia z dnia 12 marca 2010 r. III CZP 7/10 niepubl.), ale również z podstawowej zasady prawa odszkodowawczego, że nikt nie może bogacić się na własnej szkodzie. Tworząc zatem hipotetyczny przebieg zdarzeń i hipotetyczny stan majątku poszkodowanego, uwzględnić należy na korzyść podmiotu odpowiedzialnego za szkodę wszystkie czynniki, które wpłynęłyby na ten stan, a których oddziaływanie zostało wyłączone przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność. Chwilą miarodajną dla dokonania tego porównania, a zatem i ustalenia wysokości szkody, jest data orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.). Oznaczone w wyniku takiego porównania odszkodowanie spełnia kompensacyjną funkcję, gdyż przywraca poszkodowanemu w sensie ekonomicznym taki stan majątkowy, w jakim znajdowałby się, gdyby szkodzące zdarzenie nie miało miejsca. Metodę dyferencyjną należy uznać za miarodajną w przypadku ustalania rozmiaru szkody w obu jej postaciach przewidzianych w art. 361 § 2 k.c., to jest zarówno w postaci straty (szkody rzeczywistej - art. 160 § 1 k.p.a.) jak i utraconych korzyści. Nie ma podstaw normatywnych dla przyjęcia, że przy szkodzie ograniczonej do *damnum emergens* roszczenie odszkodowawcze konstytuuje się w chwili wyrządzenia szkody, co wykluczałoby potrzebę konstruowania stanu hipotetycznego na datę orzekania. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2003 r. III CZP 6/03 (OSNC 2004, nr 1, poz. 4) niemożność zaspokojenia uprawnienia z art. 7 ust. 1 dekretu warszawskiego, na skutek bezprawnej decyzji odmownej, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Metoda dyferencyjna ma przeto zastosowanie również dla ustalenia rozmiaru i tej szkody.

Sposób określania szkody metodą dyferencyjną, przez budowanie stanu hipotetycznego dóbr poszkodowanego, uwzględniania wszystkich okoliczności, które kształtowały ten stan od daty zdarzenia szkodzącego, wskazuje na prawną doniosłość przyczyny rezerwowej w tym procesie. Jej oddziaływaniu przypisuje się charakter redukujący.

Zarzut skarżącego „nieuchronności wyłączenia” wiąże się z takim modelem teoretycznym przyczyny rezerwowej (*causae superveniens*), która oddziałuje na rozmiar szkody ustalonej metodą dyferencyjną. Zakłada, że szkoda w całości lub w części powstałaby również bez zdarzenia uzasadniającego odpowiedzialność sprawcy zdarzenia szkodzącego, z uwagi na to, że zaistniałoby zdarzenie, które niewątpliwie prowadziłyby do takiej samej szkody. W tym więc modelu, przyczyna rezerwowa została wyłączona z tego obszaru, nazywanego polem kauzalnym, który wyznacza związek przyczynowy zachodzący pomiędzy zdarzeniem rodzącym obowiązek odszkodowawczy (przyczyną) a szkodą (skutkiem). Ponieważ nie należy do łańcucha przyczynowo–skutkowego, w związku z którym powstał uszczerbek w dobrach majątkowych poszkodowanego rodzący odpowiedzialność odszkodowawczą sprawcy, tym samym nie przerywa tego związku (por. wyroki w sprawach I CSK 90/05 i I CSK 238/08).

Dopuszczenie możliwości powołania się przez pozwanego w procesie o odszkodowanie za szkodę majątkową na przyczynę rezerwową (hipotetyczną) nie oznacza, co należy stanowczo podkreślić, wykreowania obowiązującej zasady, a więc obowiązku każdorazowego jej uwzględniania. Chodzi jedynie o unaocznienie, że jej rozważanie, w zależności od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy nie jest, na zarzut pozwanego i po spełnieniu wymogów dowodowych, wyłączone. Podkreślić też należy, że względy aksjologiczne i teleologiczne tworzą dla jej stosowania ograniczenia, a dotychczasowy dorobek nauki i judykatury pozwala oznaczyć sytuacje, w których możliwość uwzględnienia przyczyny rezerwowej jest wyłączona. W szczególności wyłączone jest uwzględnienie skutków przyczyny rezerwowej, gdy nie ma pewności co do jej wystąpienia. Dowód pewności wystąpienia powinien być przeprowadzony przez pozwanego powołującego się na taką przyczynę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 2010 r. I CSK 380/09 (niepubl.) trafnie wskazał, że powołanie się na

przyczynę rezerwową wymaga wykazania, że przesłanki jej wystąpienia są pewne. Pewność czy też niewątpliwość wystąpienia zdarzenia stanowiącego przyczynę rezerwową nie może być zastąpiona przez wykazywanie tylko wysokiego stopnia prawdopodobieństwa jej wystąpienia. Ponadto, za istotny poczytać należy wyjątek polegający na tym, że uwzględnienie przyczyny rezerwowej jest wyłączone, gdy jest ona objęta odpowiedzialnością osoby trzeciej. Nie chodzi tu przy tym wyłącznie o odpowiedzialność deliktową, ale o każdą podstawę odpowiedzialności. Wyjątek ten, skonstruowany dla udzielenia skutecznej ochrony prawnej poszkodowanemu, uwzględnia sytuację, w której sprawca szkody mógłby skutecznie powołać się na przyczynę rezerwową, co mogłoby uwolnić go od obowiązku świadczenia. To samo mógłby bowiem uczynić podmiot odpowiedzialny za przyczynę rezerwową słusznie dowodząc, że szkoda z jego działania nie wystąpiła, bowiem przyczyna hipotetyczna pozostała hipotetyczna.

Zagadnienie znaczenia hipotetycznego wyłączenia traktowanego jako przyczyna rezerwowa i wpływu tej przyczyny na rozmiar szkody czy też zakres odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa w sprawach o odszkodowanie za szkodę wywołaną niezgodną z prawem decyzją administracyjną, poza powołaną na wstępie sprawą I CSK 90/05, nie stało się w orzecznictwie Sądu Najwyższego przedmiotem szerszej analizy prawnej. Zauważyć jednak należy, że w wyrokach z dnia 6 marca 2008 r. I CSK 472/07 i z dnia 13 października 2010 r. I CSK 678/09 (niepubl.) wydanych w sprawach, w których stany faktyczne były analogiczne, jak w sprawie niniejszej i sprawie I CSK 90/05, Sąd Najwyższy, mimo ujęcia w podstawie faktycznej nieuchronności wyłączenia, nie zaaprobował wniosku wynikającego z uzasadnienia sprawy I CSK 90/05, o poddaniu należnego powodowi odszkodowania rygorom przepisów ustaw wyłączeniowych obowiązujących w przeszłości. Stanowisko to należy podzielić z przyczyn kolejno przedstawionych poniżej.

Rozważając zatem sytuację, w której pozwany powołuje się na wyłączenie jako przyczynę rezerwową szkody w jej teoretycznym modelu przedstawionym powyżej, nie analizując w tym miejscu, czy wyłączenie rzeczywiście może skutecznie pełnić taką funkcję, należy w pierwszej kolejności skonstruować hipotetyczny stan dóbr poszkodowanego, czyli taki stan, jaki by

istniał, gdyby nie miało miejsca zdarzenie szkodzące. Ta czynność wymaga zwykle założenia, że rzeczywiste zdarzenie szkodzące nie nastąpiło. Okoliczności sprawy wymagają jednak założenia nie, że organ administracyjny w ogóle nie rozpoznał wniosku dekretowego złożonego przez właściciela nieruchomości a więc, że decyzja (wadliwa) w ogóle nie została wydana ale, że złożony wniosek został uwzględniony. Takie założenie jest wynikiem kwalifikacji uprawnienia przyznanego właścicielowi nieruchomości w art. 7 dekretu warszawskiego i stanowiącego korelat tego uprawnienia obowiązku gminy jako tworzących, wykreowany ustawą, stosunek zobowiązaniowy, w którym właściciel ma cywilnoprawne, mimo że realizowane w postępowaniu administracyjnym, uprawnienie do żądania od gminy ustanowienia prawa wieczystej dzierżawy (użytkowania wieczystego), a gmina ma obowiązek realizacji tego uprawnienia w zasadzie w każdym wypadku; odmowa była bowiem dopuszczalna wyłącznie w sytuacji, gdy korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela lub jego następców prawnych pozostawałoby w sprzeczności z przeznaczeniem gruntu zgodnie z planem zabudowania (por. wyroki NSA z dnia 4 stycznia 1999 r., IV SA 135/98 i z dnia 15 czerwca 2000 r., I SA 1036/99, uchwała NSA z dnia 14 października 1996 r., OPK 19/96, ONSA 1997, nr 2, poz. 56; uchwała SN z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 14; wyrok SN z dnia 26 sierpnia 2009 r. I CSK 26/09, OSNC-ZD 2010, nr 1, poz. 22). Taka sytuacja prawna uzasadnia wniosek, że odmowa przyznania prawa własności czasowej, przy braku ku temu ustawowej przesłanki (co w okolicznościach sprawy wynika z decyzji nadzorczej), sytuuje „przeddekretowego” właściciela nieruchomości w pozycji analogicznej do tej, w jakiej znajduje się wierzyciel w razie niewykonania zobowiązania przez dłużnika. Stąd też konstruowanie stanu hipotetycznego wymaga określenia sytuacji, w jakiej znalazłby się wierzyciel, gdyby dłużnik wykonał zobowiązanie zgodnie z jego treścią, a więc sytuacji, gdy zapadłaby decyzja przyznająca prawo własności czasowej, a nie sytuacji, w której organ nie podjąłby żadnej decyzji.

Założenie, że właściciel uzyskałby prawo własności czasowej nie oznacza jednak, że ustalenie wartości niezyskanego prawa zamyka proces konstruowania stanu hipotetycznego dóbr poszkodowanego, którego celem jest, jak powiedziano, ustalenie rozmiaru szkody. Zakładając bowiem, że właściciel uzyskałby prawo

własności czasowej, kolejnym zdarzeniem, do którego odwołuje się pozwany, jest – jako okoliczność wpływająca na rozmiar szkody - odjęcie właścicielowi tego prawa przez wywłaszczenie. Jak wynikało z zarzutów skargi kasacyjnej wywłaszczenie, w ocenie skarżącego, nastąpiłoby na wniosek i na rzecz spółdzielni mieszkaniowej.

Niezależnie od uwag, które będą poczynione dalej w związku z możliwością poczytania wywłaszczenia za skuteczną *causae superveniens*, w tym miejscu przypomnieć należy, że wyklucza się możliwość powołania się na przyczynę rezerwową wówczas, gdy jest ona objęta odpowiedzialnością osoby trzeciej. Z tego punktu widzenia przypomnieć też należy, że zgodnie z treścią kolejno obowiązujących aktów prawnych regulujących wywłaszczenie, to jest powołanego przez skarżącego dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jedn. Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), a także ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.) i obecnie obowiązującej ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), wywłaszczenie następowało zawsze za odszkodowaniem. Naruszenie obowiązku zapłaty odszkodowania (i nie jest w tym momencie istotne, że wysokość tego odszkodowania nie zawsze odpowiadała wartości rynkowej odejmowanego prawa) przez podmiot zobowiązany do zapłaty wiązałoby się z odpowiedzialnością tego podmiotu za skutki takiego zaniechania, niezależnie od zagadnienia sposobu realizacji tej odpowiedzialności.

Wywłaszczenie, jak dowodzi się w skardze kasacyjnej, miałoby nastąpić na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r., na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „S”. Przepisy tego dekretu (art. 2 pkt 6) uznawały spółdzielnie za wykonawców narodowych planów gospodarczych i przyznawały im prawo przejmowania, nabywania, zbywania i przekazywania nieruchomości w trybie przewidzianym przez dekret, w tym przez wywłaszczenie. Przewidziane dekretem wywłaszczenie następowało na rzecz tego podmiotu, który złożył wniosek, a więc ubiegającego się o wywłaszczenie wykonawcę narodowych planów gospodarczych (art. 17 ust. 1) i za odszkodowaniem płatnym przez niego (art. 27). Spółdzielnia,

na rzecz której miałyby nastąpić wywłaszczenie, niewątpliwie była w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa odpowiadającego za szkodę wywołaną bezprawną decyzją administracyjną (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2006 r., III CZP 99/06, OSNC 2007, nr 6, poz. 79) osobą trzecią. Wywłaszczenie, jako przyczyna hipotetyczna, nie nastąpiło, tym samym więc nie nastąpiła też zapłata należnego za wywłaszczenie odszkodowania. Powstaje zatem sytuacja, w której sprawca szkody powołuje się na przyczynę rezerwową, której uwzględnienie wykluczy kompensatę uszczerbku, jako że mamy do czynienia z odszkodowaniem płatnym przez osobę trzecią. Powódki tym samym zostałyby pozbawione ochrony. Taki stan rzeczy wprost mieści się w wyjątku związanym z odpowiedzialnością osoby trzeciej i w zasadzie można byłoby poczytać go za wystarczający argument dla odparcia, jako nieuzasadnionych, zarzutów naruszenia prawa materialnego podniesionych w skardze kasacyjnej. Nie można jednak pominąć, że zarzuty te są nieuzasadnione z przyczyn niejako dalej idących, związanych z samą konstrukcją wywłaszczenia. Dla wyjaśnienia tych przyczyn przydatne jest rozważenie dopuszczalności uwzględnienia jako przyczyny rezerwowej wywłaszczenia wówczas, gdy wywłaszczenie następowaloby na rzecz Skarbu Państwa. Wówczas Skarb Państwa, pozostając zobowiązanym do zapłaty odszkodowania za szkodę wyrządzoną bezprawną decyzją, równocześnie byłby też zobowiązany do świadczenia odszkodowania wywłaszczeniowego. Taka sytuacja nie jest wyłączona, zważywszy, że przepisy, poczynając od kolejnej ustawy wywłaszczeniowej, z dnia 12 marca 1958 r., przewidywały wywłaszczenie już tylko na rzecz Skarbu Państwa. Można dodać, co jednak nie jest w sprawie istotne, że od 5 grudnia 1990 r. ustawodawca dopuścił wywłaszczenie również na rzecz gminy (i następnie jednostki samorządu terytorialnego).

Ocena takiego stanu rzeczy wymaga przypomnienia, że akt wywłaszczenia jest instytucją prawa administracyjnego. W ten sposób państwo realizuje swoje władcze uprawnienia do ingerowania, w interesie publicznym, w prawa jednostki a tryb realizacji tego uprawnienia poddany został każdorazowo sformalizowanym procedurom regulowanym przepisami szczególnymi, o charakterze publicznoprawnym. Przekazując postępowanie w tym przedmiocie do kompetencji organów administracji państwowej, ustawodawca nie tylko poddał

to postępowanie oznaczonym rygorom, ale przyznał też stronom prawo do zaskarżenia wydanych w tym postępowaniu decyzji. Ulokowanie przyczyny rezerwowej w płaszczyźnie ustalania rozmiaru szkody nie uwalnia od potrzeby ustalenia, czy wywłaszczenie byłoby pewne. Aby jednak można było dokonać z tej przyczyny redukcji rozmiaru szkody, sąd musiałby antycypować rozstrzygnięcie organu administracyjnego w sprawie, która nie tylko nigdy nie była przekazana do jego kompetencji i nie stanowi nawet sprawy cywilnej w znaczeniu formalnym, ale nadto musiałby jednocześnie rozstrzygać o nieskuteczności działań obronnych podjętych przez właścicieli w takim postępowaniu. Nie po to ustawodawca tworzy zespół norm materialnego i procesowego prawa administracyjnego, aby organ nie powołany do tego decydował o wyniku sprawy administracyjnej. Mimo szerokiej kompetencji sądu orzekającego o odszkodowaniu do wnioskowania o skutkach pewnych zdarzeń, wzgląd na powyższe silnie przemawia przeciwko przypisaniu temu sądowi, głównie na podstawie oglądu stanu ukształtowanego na gruncie i osądu dokonywanego *ex post*, możliwości decydowania o zaistnieniu wywłaszczenia, ze skutkiem dla poszkodowanego redukcji dochodzonego odszkodowania.

Ponadto, redukująca funkcja przyczyny rezerwowej, przy przypisaniu wywłaszczeniu takiego właśnie znaczenia, oznacza, że do redukcji rozmiaru szkody dochodzi tylko w płaszczyźnie utraty prawa. Jak bowiem ustalono, właściciel „przeddekretowy” na skutek wydania decyzji zgodnej z prawem, uzyskałby prawo własności czasowej - i to prawo utraciłby przez wywłaszczenie. Na tym też kończy się oddziaływanie redukcyjne przyczyny rezerwowej. Wywłaszczeniu towarzyszy jednak zawsze odszkodowanie. Konstruowanie stanu hipotetycznego dóbr poszkodowanego prowadzi do wniosku, że w jego majątku, w majątku powódek, pozostałaby wierzytelność z tego tytułu, której dłużnikiem byłby Skarb Państwa. Skarżący twierdził, że szkoda, która pozostaje w takiej sytuacji do kompensaty wyraża się kwotą pieniężną, którą poszkodowany uzyskałby tytułem odszkodowania za wywłaszczenie; dowodził też potrzeby jej ustalenia według obowiązujących w przeszłości przepisów wywłaszczeniowych. Stanowisko to jest nietrafne. Jak wskazano, po wywłaszczeniu, w majątku powódek pozostałaby wierzytelność do Skarbu Państwa, o zapłatę odszkodowania wywłaszczeniowego.

Nie ma podstawy dla przekształcania takiej wierzytelności w odszkodowanie należne (po przeprowadzeniu przedstawionego powyżej procesu redukcji) za szkodę wyrządzoną bezprawną decyzją. Uwzględnić też należy, że odszkodowanie wyłączeniowe ma co prawda charakter cywilnoprawny, jednak sąd powszechny nie miał i nie ma kompetencji do ustalania wysokości takiej wierzytelności. Za prawnie niedopuszczalne należy przeto uznać obliczanie przez sąd powszechny wysokości odszkodowania wyłączeniowego również celem uwzględnienia go w ramach przedstawionego wyżej szczególnego rodzaju zaliczania korzyści na poczet szkody. Stąd nie tylko administracyjny tryb orzekania o wyłączeniu, ale i administracyjny tryb ustalania wysokości odszkodowania wyłączeniowego uniemożliwiają traktowanie wyłączenia za odszkodowaniem jako skutecznej *causae superveniens* w takim procesie jak niniejszy. Ponadto, uszło skarżącemu z pola widzenia, że kontynuowanie budowy stanu hipotetycznego dóbr poszkodowanego prowadzi do przyjęcia, że odszkodowanie wyłączeniowe, niezapłacone, podlega ustaleniu według przepisów wyłączeniowych obecnie obowiązujących, a więc na podstawie art. 128 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., również wówczas, gdy do odjęcia prawa, z zaniechaniem rozstrzygnięcia o odszkodowaniu doszło w przeszłości. W orzecznictwie sądów administracyjnych podstawy prawnej dla takiego ustalania upatruje się w art. 129 ust. 5 w związku z art. 233 powołanej ustawy (por. wyroki NSA z dnia 21 grudnia 2009 r. I OSK 1111/08, z dnia 6 marca 2012 r. I OSK 397/11, wyrok WSA z dnia 15 czerwca 2011 r. II SA/Kr 513/11, publ. CBOSA). Stany hipotetyczne nie mogą kreować dla poszkodowanego sytuacji gorszej niż ta, która powstałaby w rzeczywistości. Powołana okoliczność również prowadzi do wniosku, że w okolicznościach sprawy wyłączenie za odszkodowaniem nie pełni przypisanej mu funkcji redukującej, co oznacza, że pozwany obowiązany jest do naprawienia szkody przez zapłatę odszkodowania odpowiadającego wartości prawa, którego poprzednik prawny powódek nie nabył (art. 363 § 2 k.c.).

Reasumując, należy stwierdzić, że wyłączenie nie może być poczytane za przyczynę rezerwową szkody i tym samym na wysokość odszkodowania przysługującego w związku z wydaniem z rażącym naruszeniem prawa decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej gruntu (art. 7 dekretu z dnia



26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, Dz. U. nr 50, poz. 279 ze zm.) nie ma wpływu okoliczność, że grunt ten podlegałby wywłaszczeniu.

Rozważając zasadność obrony pozwanego nie można też nie zauważyć, że powołanie się na możliwość wyrządzenia analogicznego uszczerbku legalną decyzją wywłaszczeniową przesuwając taką obronę do kategorii tzw. legalnego zachowania alternatywnego sprawcy. Konstrukcja legalnego działania alternatywnego, jak wyżej wskazano, zakłada, że dłużnik może skutecznie powołać się na to, iż mimo bezprawności jego zachowania wyrządzającego szkodę, ta szkoda i tak by powstała, gdyby podjęte działanie było zgodne z prawem. W takim ujęciu konstrukcja ta była rozpatrywana w powołanych wyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego. Skuteczność takiego zarzutu Sąd Najwyższy wykluczył, gdy rzeczywiste zachowanie sprawcy stanowiło naruszenie normy mającej zapobiegać takiej szkodzie i wyrządzonej w taki sposób, jak miało to miejsce w danym wypadku. Tę konstrukcję w jej czystym, zarysowanym kształcie, można byłoby rozważać gdyby istniała podstawa do przyjęcia, że decyzja odmawiająca przyznania prawa własności czasowej mogła być legalna. Treść decyzji nadzorczej nie pozwala jednak uczynić takiego założenia. Nie wyklucza to jednak rozważenia skuteczności obrony pozwanego w kontekście szerszej rozumianego legalnego zachowania alternatywnego sprawcy. Zauważyć przy tym należy, że w postanowieniu z dnia 23 listopada 2012 r. I CSK 465/12 i w wyroku z dnia 14 grudnia 2012 r. I CSK 415/12 (niepubl.) Sąd Najwyższy argumentację pozwanego co do znaczenia nieuchronności wywłaszczenia poczytał za nietrafną właśnie w aspekcie legalnego zachowania alternatywnego. Wyrażone w tych judykatach stanowisko skłania do przyjęcia i w sprawie niniejszej poglądu, że należy wyłączyć skuteczność powołania się pozwanego na możliwość wyrządzenia poszkodowanemu takiej samej szkody innym własnym działaniem legalnym, w sytuacji gdy tego legalnego postępowania nie przeprowadzono mimo braku ku temu przeszkód, uzyskując pożądaną wynik przez działanie bezprawne. Mamy bowiem do czynienia z sytuacją, w której bezprawne działanie sprawcze uwolniło sprawcę od przeprowadzania sformalizowanego, uregulowanego odrębnymi przepisami postępowania, przewidującego dla poszkodowanego procesowe środki ochrony jego prawa.

W kontekście tego argumentu, w okolicznościach sprawy niniejszej, nie sposób pominąć faktów historycznych, to jest okoliczności, że pierwsze decyzje uwzględniające wnioski dekretowe byłych właścicieli wydano dopiero w roku 1959. Mimo zamierzonego przez ustawodawcę planistycznego charakteru dekretu warszawskiego, celem jego było bowiem w myśl art. 1 racjonalne przeprowadzenie odbudowy stolicy i dalsza jej rozbudowa (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 stycznia 1999 r. IV S.A. 135/98, niepubl.), a więc charakteru, który uwzględniał również interesy byłych właścicieli, wykonanie uczyniło z niego akt nacjonalizacyjny. Wskazuje to wprost na intencjonalny charakter zachowania władzy, której działanie bezprawne naruszyło nie tylko te, mające charakter gwarancyjny, normy dekretu, ale która swoje działanie bezprawne uczyniła środkiem uwalniającym ją od obowiązku respektowania interesów byłych właścicieli w sformalizowanym postępowaniu, którego wynik nie musiał być dla władzy pewny.

Nietrafne są również pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej. Są to zarzuty naruszenia przepisów procesowych, których skutkiem, w ocenie skarżącego, jest nietrafnie ustalona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, bo pomijająca wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej „S.” o przekazanie nieruchomości dla realizacji narodowych planów gospodarczych i decyzji PRN o wyrażeniu zgody na przekazanie tej nieruchomości w zarząd i użytkowanie tej Spółdzielni. Te dokumenty dowodzą, zdaniem skarżącego, że w dacie wydania decyzji dekretowej istniały podstawy do przejęcia nieruchomości przez Spółdzielnię.

Wbrew twierdzeniu skarżącego, wskazane okoliczności nie zostały przez Sąd Apelacyjny pominięte. Zostały ocenione jako nieistotne i jest to stanowisko prawidłowe. Istnienie w dacie wydania wadliwej decyzji administracyjnej podstawy do przejęcia gruntu przez Spółdzielnię w żaden sposób nie uchyla bezprawności tej decyzji; bezprawność tę stwierdzono decyzją nadzorczą wydaną w roku 2004. Władanie nieruchomością przez Spółdzielnię mogło jedynie, w myśl art. 54 w związku z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r., stanowić podstawę do przyjęcia, że odmowa przyznania poprzedniemu właścicielowi prawa własności czasowej była uzasadniona. Taka ocena mogła być jednak dokonana wyłącznie przez organ administracji państwowej i to najpóźniej

w decyzji nadzorczej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r. I CSK 175/09, OSNC 2010/7-8/115 i z dnia 19 maja 2011 r. I CSK 332/10 niepubl.). Uwzględnienie przeto tego stanu rzeczy, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, powodowałoby, że decyzja nadzorcza miałaby inną treść, to jest odmawiałaby stwierdzenia niezgodności z prawem orzeczenia administracyjnego z 1 marca 1954 r., co oczywiście miejsca nie miało.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. i w związku z § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów niepłatonej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).